

Ewangelista

Numer 18 (269) Gazeta Parafii p.w. Św. Łukasza Ewangelisty w Poznaniu

4 listopada 2012

Będiesz miłował

Pierwsze z wszystkich przykazań
Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: "Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?" Jezus odpowiedział: "Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma

innego przykazania większego od tych". Rzekł Mu uczyony w Piśmie: "Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary". Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: "Niedaleko jesteś od królestwa Bożego". I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

Mk 12, 28-34



Umrzeć by zmartwychwstać

Memento Mori

Szwajcarskie miasto Lucerna słynie z zabytkowych, zadaszonych mostów na rzece Reuss - najstarszych drewnianych mostów w Europie. Most Młyński - Spreuerbrücke - zbudowany w 1408 r., nieco młodszy od najbardziej znanego Kapellbrücke, w XVII w. ozdobiono sześćdziesięcioma siedmioma obrazami Kaspara Meglingera, umieszczonymi w krokwiach pod dachem. Wędrując mostem można podziwiać malarski cykl "Dance macabre" - popularny w średniowieczu i baroku motyw tańca śmierci. Podobnych przedstawień powstawało wówczas wiele - do dziś niektóre z nich znajdujemy w kościołach, cmentarnych kaplicach, zdobią stare grobowce i mury cmentarzy. Śmierć, przedstawiona zwykle jako szkielet, zaprasza do swego upiornego tańca ludzi różnych stanów i zawodów: oto śmierć i kupiec, śmierć i mieszcz-

ka, śmierć i rycerz, śmierć i żebrak, śmierć i dziewczyna, śmierć i zakonnik, dziecko, król... Wszystkie przypominają: Memento Mori - pamiętaj, że umrzesz. Niezależnie od tego, kim jesteś - bogaczem czy biedakiem, uczonym czy prostym człowiekiem - kiedyś będziesz musiał umrzeć, odejść z tego świata. Wśród niepewności rzeczy ta jedna rzecz jest pewna.

Marność i kruchość ludzkiej egzystencji. Napisy na starych nagrobkach: przechodniu - kim ty jesteś, ja byłem, kim ja jestem, ty będziesz. Wszechobecne przypomnienie o śmierci. Ludzie dawnych wieków wydają nam się ze śmiercią niejako oswojeni - była ona wówczas jakby bardziej obecna: wojny, epidemie, brak wiedzy medycznej sprawiający, że nawet niegroźne dziś choroby wtedy zbierały śmiertelne żniwo - wszystko to czyniło ze śmierci stałą towarzyszkę życia.

Śmierć odrzucona

Dziś my o przemijaniu i śmierci nie chcemy pamiętać, wyrzucamy ją niejako z naszego życia, a przynajmniej z jego głównego nurtu. Osiągnięcia współczesnej medycyny sprawiły, że życie nie wydaje się nam już takie kruche, dają złudzenie, że śmierć można odwlekać. Zwykle też myśląc o naszym własnym życiu odsuwamy ją w daleką przyszłość. Wiemy, że kiedyś nadejdzie, ale owo "kiedyś" oznacza moment niezwykle odległy. A przecież śmierć jest możliwa w każdej chwili - niezależnie od naszego wieku, stanu zdrowia. Dlaczego więc tak niechętnie uświadamiamy sobie, że dotyczy ona także nas? Dlaczego świadomość przemijania i śmierci staramy się nieraz w sobie zagłuszyć?

Początek listopada nieodmiennie jednak kieruje nasze myśli ku tej tematyce. Dzień Wszystkich Świętych i Dzień

Pierwsze czytanie

Mojżesz tak powiedział do ludu:

«Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie rozkazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom, po wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć.

Śluchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abys się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię opływającą w mleko i miód.

Śluchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci nakazuję».

Pwt 6, 2-6

Drugie czytanie

Bracia:

Wielu było kapłanów poprzedniego Przymierza, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu. Jezus, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi.

Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie.

Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, ustanawia Syna doskonałego na wieki.

Hbr 7, 23-28

Ewangelia na niedzielę 11 listopada

Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich

Wdowi grosz

Jezus nauczając mówił do zgromadzonych:

«Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i szczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozorów odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok».

Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz.

Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie».

Mk 12, 38-44

Czytania na tydzień

Poniedziałek: Flp 2,1-4; Łk 14,12-14; **Wtorek:** Flp 2,5-11; Łk 13,18-21; **Środa:** Flp 2,12-18; Łk 14,25-33; **Czwartek:** Flp 3,3-8a; Łk 15,1-10; **Piątek- Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej:** Ez 47,1-2.8-9.12; 1 Kor 3.9b-11.16-17; J 2,13-22; **Sobota- wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła:** Flp 4,10-19; Łk 16,9-15; **Niedziela:** 1 Krl 17,10-16; Hbr 9,24-28; Mk 12,38-44 lub Mk 12,41-44; **Poniedziałek- wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika:** Tt 1,1-9; Łk 17,1-6; **Wtorek- wspomnienie świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski:** Tt 2,1-8.11-14; Łk 17,7-10; **Środa:** Tt 3,1-7; Łk 17,11-19; **Czwartek- dzień powszedni albo wspomnienie św. Alberta Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła:** Flm 7-20; Łk 17,20-25; **Piątek- dzień powszedni albo wspomnienie rocznicy poświęcenia rzymskich bazylik Świętych Apostołów Piotra i Pawła:** 2 J 4-9; Łk 17,26-37; **Sobota- wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy:** 3 J 5-8; Łk 18,1-8

BÓG PYTA NAS

1. Czy pamiętam w modlitwach o zmarłych?

2. Czy buduję moje życie w perspektywie życia wiecznego?

3. Jak na co dzień zaznacza się moja przynależność do Chrystusa?

*„Listopad cmentarz pusty
deszczu zimna lura
- to straszne - ktoś mówi
prześcąc kochać zmarłego
dlatego że umarł”*

ks. Jan Twadrowski

Katechezy w Roku Wiary, głoszone przez Drogę Neokatechumenalną w naszej parafii w **niedziele, wtorki i czwartki o godz. 19. 30**

Spotkanie dla studentów i młodzieży pracującej w najbliższą środę, **7 listopada o godz. 20.00** w salce parafialnej. Zapraszamy!

Zaduszny - czcimy tych, którzy po dniach ziemskiego pielgrzymowania osiągnęli już chwałę nieba i wspominamy wszystkich wiernych zmarłych. Otaczamy modlitwą tych, którzy poprzedzili nas w drodze do Pana, odwiedzamy groby naszych bliskich, wspominając tych, którzy jeszcze niedawno byli pośród nas. Także przyroda zdaje się sprzyjać refleksji nad przemijaniem - ciemność jesiennych wieczorów, liście opadające z drzew, zamierające trawy i kwiaty, czarna, zaorana ziemia na polach osnutych o zmierzchu siną mgłą - wszystko to stawia nam przed oczami temat śmierci.

Temat ten jest w jakimś sensie niemodny w dzisiejszym świecie, w którym liczą się głównie materialne aspekty egzystencji. Atrakcyjna i pożądana jest młodość, aktywność, sprawność, przebojowość. Śmierć, wiążąca się z biernością i wyłączeniem z tego świata, wypychana jest gdzieś na margines zbiorowej świadomości, staje się tematem tabu. Trzeba ją utrzymać jak najdalej, by świadomość jej istnienia nie zakłócała radosnego korzystania z życia. Takie podejście nie tylko spłyca ludzkie istnienie, pozbawiając je wymiaru duchowego, ale też sprawia, że śmierć staje się niezrozumiałą tragedią, ostateczną katastrofą, poza którą jest pustka i nicość.

W perspektywie wieczności

Dla człowieka wierzącego śmierć nie oznacza jednak końca wszystkiego. Będąc końcem życia doczesnego, jest też początkiem życia wiecznego, nadzieją zmartwychwstania. I tu pojawia się chyba najważniejsze pytanie dotyczące śmierci: jaka tak naprawdę jest moja wiara w życie wieczne? W "świętych obcowanie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny"? Czym jest dla mnie życie wieczne i w jaki sposób patrzę na życie doczesne? Czy nie jestem na doczesności tak bardzo skoncentrowany, że przestaję dostrzegać

cokolwiek poza nią? Czy nie ograniczam się do niej tak bardzo, że na niej kończy się dla mnie wszystko, co ważne, a reszta, wymykając się mojemu racjonalnemu umysłowi, budzi niepewność i lęk?

Życie ludzkie nabiera najgłębszego, pełnego sensu jedynie wówczas, gdy na doczesność spoglądamy w perspektywie wieczności. Pamiętać trzeba, co jest celem, a co środkiem do jego osiągnięcia, Życie doczesne



i świat, który nas otacza, są darami Boga, ale chodzi o umiejętność właściwego z nich korzystania. Jeśli to one staną się sednem, bez dostrzegania tego, co poza nimi i budowania naszej rzeczywistości właśnie w tej perspektywie, pewnego dnia spostrzemy, że oto wszystko, co mieliśmy i o co zabiegaliśmy okazało się przemijającą marnością, rozpadło się w proch.

Życie doczesne to pielgrzymka, wzrastanie, dojrzewanie, nieustanne przybliżanie się ku Bogu. Ważne, by od doczesności nie tyle całkowicie się uwolnić, ile nie dać się jej zniewolić. Bo ona - zmienna, chwiejna, przemijająca - nigdy nie nada trwałego sensu naszemu istnieniu. Taki głęboki sens

znajdziemy jedynie w Bogu - życia zakorzenionego w Bogu nie dotyczy ani przemijanie, ani śmierć, którą znosi nadzieja zmartwychwstania.

Ciała zmartwychwstanie

To właśnie wiara w zmartwychwstanie jest w centrum naszej wiary - bez nadziei zmartwychwstania nasza wiara nie miałaby właściwie sensu. Prawdziwe są mocne słowa św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian: "Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara [...] Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania". Píše dalej św. Paweł: "TYMCZASEM JEDNAK CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁ JAKO PIERWSZY SPOŚRÓD TYCH, CO POMARLI". I "jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie będą ożywieni" (1 Kor 15).

Wiara w zmartwychwstanie. Jaka jest twoja wiara w zmartwychwstanie? "Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy, pokonawszy śmierć, po Nim zmartwychwstaną wszyscy należący do Chrystusa" (1 Kor 15,23a). Aby mieć udział w zmartwychwstaniu musimy do Chrystusa należeć - On pokonując śmierć każdemu człowiekowi otworzył drogę do zmartwychwstania i życia wiecznego, trzeba tylko na nią wejść i nią podążać. To Chrystus jest drogą, prawdą i życiem (J 14,6). Czy idę tą drogą prowadzącą do zmartwychwstania?

Zanurzeni w doczesności, pochłonięci jej sprawami, nie lubimy spoglądać w dal. Wolimy patrzeć blisko, skupiać się na tym, co tu i teraz. Reszta ma być gdzieś na odległym horyzoncie, a moment, w którym tam dojdziemy, ciągle jest w nieokreślonym, dalekim "kiedys". A jednak mimo naszych wy-

siłków nie da się o śmierci zapomnieć, nie myśleć, wyrzucić jej z naszej rzeczywistości. Nasze życie jest jak zdążanie owym szwajcarskim mostem

z jednego brzegu rzeki na drugi - śmierć ciągle przypomina o swoim istnieniu. Obyśmy umieli myśleć o niej nie jak o końcu, lecz o początku, dą-

żąc nie w pustkę i nicość, a w zmartwychwstanie w Chrystusie do życia wiecznego.

mp

Odeszli do Pana... (1 listopada 2011 - 28 października 2012)

Stefania Kryś
Zenon Machnicki
Franciszka Tabatt
Marianna Malara
Izabela Wiśniewska
Katarzyna Paetzold
Jerzy Gołąbek
Halina Paluszkiewicz
Elżbieta Książkowska
Stanisław Berdychowski
Eugeniusz Oleszak
Mirosława Świętek
Barbara Pniewska
Stanisław Kondej
Jan Thomas
Jerzy Sarna
Stanisława Michalczyk
Stanisław Laskowski
Janusz Wojciechowski
Janina Broniarz
Ireneusz Wiśniewski
Kazimiera Knop
Tadeusz Mocek
Tadeusz Rutkowski
Franciszek Jankowski
Alina Wrześniacka
Stefan Trocki
Ryszard Jędrysiak
Maria Kijak
Jolanta Leczyk
Remigiusz Murlik

Jolenta Nowak
Hilary Zieliński
Andrzej Grabarczyk
Zygmunt Matyla
Łukasz Wysocki
Czesław Przybył
Helena Wielgosz
Mieczysław Kowalewski

Adela Pecz
Mariusz Orzeł
Grzegorz Józef Prokopieński
Jan Olszewski
Zyta Jurga
Andrzej Donat
Helena Klemensowicz
Bogdan Pawlaczek
Maria Turk
Ryszard Studziński
Jan Sroka
Maria Dolata
Aleksandra Bednarska
Hanna Przybylska
Marianna Skowrońska
Kazimiera Boga
Alicja Byczyńska
Mieczysław Pięta
Stefan Pawełczak
Zbigniew Łuczowski
Maciej Tomasz Libowski
Barbara Olejniczak
Helena Sobolewska
Włodzimierz Dutkiewicz
Mieczysław Cisowski
Hanna Heince
Kazimiera Kwiatkowska



*Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie...*

Księga Daniela

Księga Daniela to księga Starego Testamentu zaliczana przez Biblię hebrajską do Pism, natomiast przez Septuagintę (greckie tłumaczenie Biblii hebrajskiej), a za nią przez tłumaczenia łacińskie do ksiąg proroków większych.

Daniel

Tytuł księgi wywodzi się od jej głównego bohatera - Daniela (hebr. Danijiel). Nie wiadomo o nim nic ponad to, co dość ogólnikowo podaje sama księga: pochodził z wybitnego rodu judzkiego (nie ma jednak przedstawionej jego genealogii), został wraz z innymi wygnańcami wprowadzony w niewolę babilońską w roku 606 lub 597 p.n.e. W kolejnych opowiadaniach widzimy go na dworze królów babilońskich i perskich, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom Daniel uzyskuje wysokie stanowisko. Jednak mimo tej pozycji nie odwraca się on od wiary przodków - pozostaje wręcz uosobieniem wierności judaizmowi w obcym religijnie i często wrogim środowisku dworskim Persji.

Powstanie księgi

Księga została zrezagowana w ostatecznej formie w II w. p.n.e. (wskazują na to zawarte w niej aluzje do panowania Antiocha IV Epifanesa oraz czasów Seleucydów i Lagidów), choć jej fragmenty pochodzą prawdopodobnie z wcześniejszych okresów - wczesnohelleńskiego lub nawet babilońsko-perskiego.

Złożoność tekstu

Tekst nie jest jednorodny - oprócz głównego rdzenia księgi zawiera dodatki: opowiadania luźno związane z całością, pochodzące jednak z podobnego środowiska teologicznego i literackiego. W tekście występują też powtórzenia motywów i tematów. Charakterystyczna jest trójjęzyczność Księgi Daniela - zasadnicza jej część zachowała się częściowo w języku hebrajskim, częściowo w aramejskim, na-

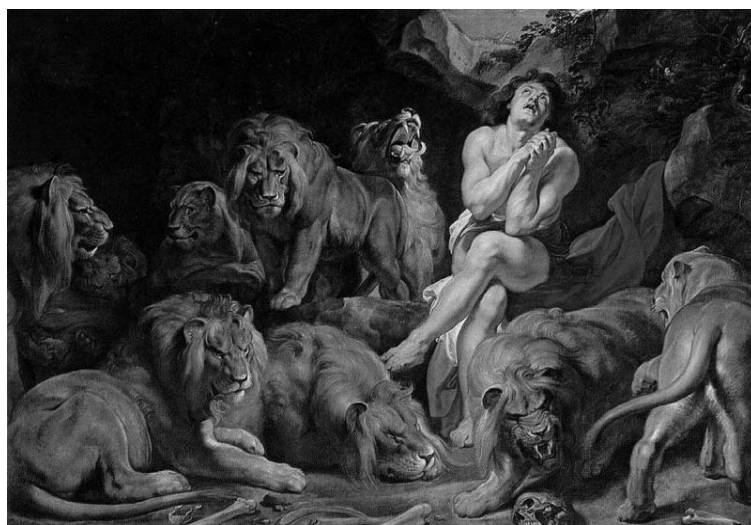
tomiast dodatki w języku greckim (fragmenty należą do tekstów deuterokanonicznych - nie ma ich w pierwotnym kanonie Biblii hebrajskiej, a Kościół przejął je z powstałego w II w. p.n.e., w tradycji grecko-żydowskiej, Kanonu Aleksandryjskiego). Wszystko to może świadczyć o długim istnieniu tekstu przed jego ostateczną redakcją. W procesie redakcyjnym być może uzupełniono luki w częściowo zaginionym oryginale hebrajskim tekstem aramejskim, dokładając fragmenty, które redaktor posiadał w tłumaczeniu greckim.

Historia Daniela

Księga składa się z dwóch zasadniczych części, różniących się charakterem. Pierwsza to napisana barwnym stylem opowieść o mądrym Danielu i innych Żydach na dworze babilońskim i perskim (rozdziały 1 - 6). Opowiadania historyczno-biograficzne z elementami folkloru mają wydźwięk dydaktyczny i nawiązują do dawniejszych podań o mędrkach (przykładem może być motyw wyjaśniania przez natchnionego mądrością Bożą Daniela snów króla Nabuchodonozora - tak jak Józef w Egipcie wyjaśniał sny faraona).

Piec ognisty i jaskinia lwów

W ogólnym zarysie tematyka tych opowieści koncentruje się wokół odrzucenia przez Daniela i jego towarzyszy bałwochwalczego kultu, co naraża ich na represje, z których wychodzą jednak zwycięsko dzięki swej wierności Bogu. Moż-



na tu wymienić dwa znane opowiadania. Pierwsze mówi o ocaleniu trzech młodzieńców z pieca ognistego (rozdział 3): towarzysze Daniela - Azariasz, Miszael i Chananiasz zostali do niego wtrąceni, gdy odmówili oddania pokłonu posagowi wzniesionemu przez króla Nabuchodonozora, jednak dzięki Bożej interwencji nie spłonęli. Opowiadanie ma dwa greckie dodatki: modlitwę pokutno-błagalną Azariasza (Dn 3,25-45) i wspólny hymn pochwalny śpiewany Bogu przez młodzieńców w piecu ognistym (Dn 3,51-90), używane przez Kościół m.in. w Liturgii Godzin.

Drugie podobne opowiadanie przedstawia historię ocalenia Daniela z jaskini lwów, do której został wrzucony, gdy modlił się do Boga mimo zakazu króla Dariusza (rozdział 6). W obu opowieściach pogańscy królowie uznają wyższość Boga Jahwe, a opowiadania miały stanowić zachętę do wytrwania dla Żydów prześladowanych za wiarę.

Uczta Baltazara: mane, tekell, fares

W pierwszej części Księgi Daniela, w rozdziale 5, znajduje się też znany epizod o uczcie króla Baltazara. Oto kiedy Baltazar świętokradczo podał gościom wino w srebrnych i złotych naczyniach zrabowanych ze świątyni jerozolimskiej,

ukazała się tajemnicza ręka pisząca na ścianie pałacu słowa: mane, tekel, fares. Sprowadzony do króla Daniel przetłumaczył je jako: policzone, zważone, podzielone i odczytał z nich zapowiedź upadku Baltazara (Bóg obliczył dni jego panowania, zważył jego czyny i podzielił królestwo). Przepowiednia wkrótce się spełniła.



Wizje prorockie

Drugą część Księgi Daniela ma charakter prorocki - to z uwagi na nią księga znalazła się w kanonie Biblii wśród pism proroków większych. Seria wizji Daniela ma wydźwięk apokaliptyczny, podejmuje wcześniejsze tematy prorockie w nowym, radykalno-eschatologicznym świetle. Władza ludzka została przedstawiona jako zmierzająca ku zagładzie i upadkowi siła przeciwna Bogu. Boża interwencja przyniesie jednak zbawienie, a poprzedzą ją kosmiczne katastrofy.

Autor daje swego rodzaju duchowy komentarz do wydarzeń politycznych okresu machabejskiego (II w. p.n.e.) - od panowania Aleksandra III Wielkiego do Antiocha IV Epifanesa. Z tekstu wynika, że ten fragment księgi powstał między 167 a 164 r. p.n.e.; mówi o zdarzeniach, które miały już miejsce, ale przedstawia je w formie przepowiedni. Odnosi się też do czasów ostatecznych. Bieżące wydarzenia przedstawiane są w sposób symboliczny, za pomocą zdarzeń historycznych (zdobywca świątyni Nabuchodonozor symbolizuje np. współczesnego prześladowcę Antiocha Epifanesa). Dawne proroctwa o karze

i odnowie konkretyzują się - losy i upadki imperiów są zapowiedzią nadejścia epoki eschatologicznego królestwa Bożego, co nastąpi wśród ciężkich bojów między siłami Bożymi a przeciwnikami Boga.

Zuzanna, Bel i smok

Do księgi dołączone są trzy dodatkowe deuterokanoniczne opowiadania o cechach folklorystycznych, luźno łączące się z resztą tekstu, których oryginały zachowały się w języku greckim (rozdziały 13 i 14 księgi). Pierwsze to opowiadanie o Zuzannie i dwóch starcach, którzy próbowali uwieść dziewczynę, a gdy im się to nie udało, postanowili w zemście ją oskarżyć o rozwiązłość. Interwencja Daniela wykazuje jednak fałsz tego oskarżenia.

Drugie z tych opowiadań mówi o zdemaskowaniu przez Daniela oszukańczego kultu Bela, bożka czczonego przez Babilończyków. Rozsypując popiół wokół posążka Daniel udowadnia królowi, że to nie bożek zjada składane mu w ofierze pokarmy, a kapłani przychodzący nocą tajemnym wejściem - ślady ich stóp odbiły się w popiele.

W trzecim opowiadaniu Daniel zabija smoka (w nowszych tłumaczeniach występującego jako ogromny wąż), któremu Babilończycy oddawali boską cześć. Daniel zgładził bestię "bez pomocy miecza i pałki": ugniół placki ze smoły, włosa i łoju - po ich zjedzeniu smok-wąż pękł (rozwiązanie to wydaje nam się dziwnie znajome - podobną technikę zastosował później pod Wawelem szewczyk Dratewka :-)). Babilończycy w ze-

mście wtrącili Daniela do jaskini lwów, Bóg jednak go ocalił (powtarza się motyw z rozdziału 6 księgi).

Teologia: Syn Człowieczy i zmartwychwstanie

Pod względem teologicznym najważniejszą częścią księgi jest zapis prorockich wizji Daniela. W nowej, apokaliptycznej i eschatologicznej perspektywie przedstawiają one oczekiwanie mesjańskie - Mesjasz to nie tylko Odrośl dynastii Dawida. Księga Daniela ukazuje postać Syna Człowieczego, przybywającego na obłokach i otrzymującego od Boga władzę królewską, panującego wiecznie nad wszystkimi ludami i narodami (Dn 7,13-14). Do tych proroctw nawiązuje Chrystus (odwołuje się zarówno do samego obrazu Syna Człowieczego, jak i wprost do słów z Księgi Daniela - np. w 24 rozdziale Ewangelii wg św. Mateusza).

Księga Daniela mówi także o zmartwychwstaniu ciał w czasach ostatecznych (druga tak wyraźna wzmianka o wierze w zmartwychwstanie i życie wieczne w Starym Testamencie znajduje się w Druhej Księdze Machabejskiej, pochodzącej z tego samego czasu co Księga Daniela).

Proroctwo Daniela przedstawia wystąpienie archanioła Michała w czasach ostatecznych, wśród apokaliptycznych wydarzeń, sąd i zbawienie: "Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do

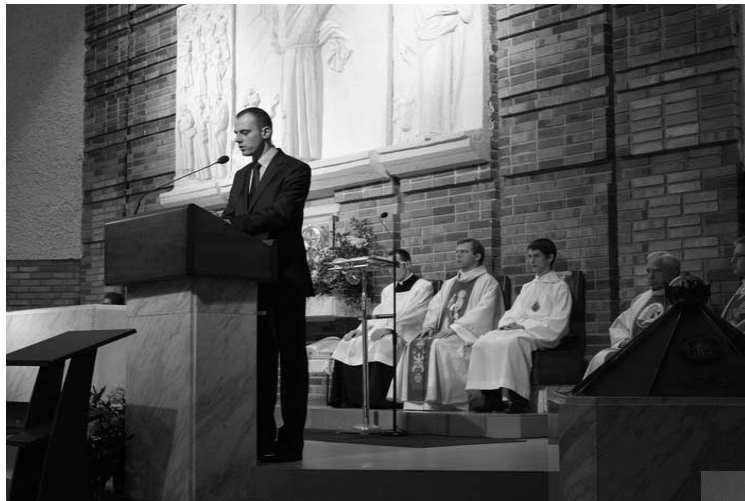
wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie" (Dn 12,2).

Księga Daniela wnosi też sporo do chrześcijańskiej angelologii, przekazując nauczanie o roli aniołów w przekazywaniu Bożej woli.

Małgorzata Piechorowska

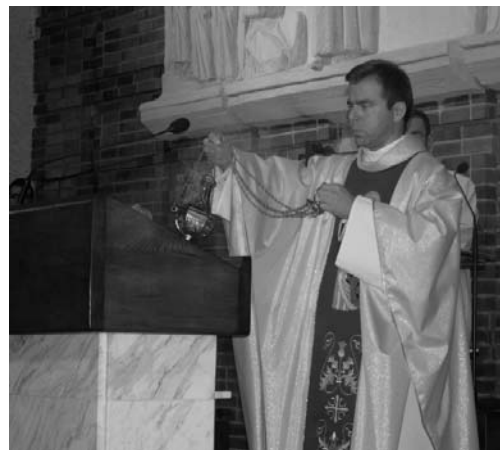
Odpust parafialny 2012

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy krótki fotoreportaż z uroczystości odpustowych w naszej parafii, które obchodziliśmy 18 października. Zdjęcia można też zobaczyć w galerii na stronie www.swlukaszpoznan.pl.



Liturgia Słowa

Liturgii przewodniczył ks. Adrian Bączyński, kapelan szpitala na ul. Szwajcarskiej i nasz nowy rezydent



Procesja z darami



Podczas odpustu zainaugurowaliśmy w naszej parafii Rok Wiary



fot. J.P.

Nieść Chrystusa

W niedzielę 28 października, kończącej Tydzień Misyjny, gościliśmy w naszej parafii siostry klawerianki. Rozmawiałam z jedną z nich, s. Barbarą.

Skąd siostry do nas przybyły i jaki jest cel Waszej wizyty?

Jesteśmy ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera: to zgromadzenie, które założyła bł. Maria Teresa Ledóchowska - siostra św. Urszuli Ledóchowskiej. Nasza Matka Założycielka, zakładając to Zgromadzenie, od samego początku myślała nie o tym, żeby wyjechać na misje, ale żeby pomagać misjom. Dzisiaj gdziekolwiek jesteśmy, na którymkolwiek kontynencie - wszędzie tam, gdzie mamy wspólnoty klaweriańskie (a mamy tych wspólnot 40 domów, a więc to są siostry z różnych krajów), wszędzie staramy się zainteresować misjami ludzi świeckich i z nimi współpracować. To jest charyzmatem Zgromadzenia - ożywianie ducha misyjnego we wszystkich ludziach, we wszystkich grupach w Kościele.

Dzisiejsza wizyta też ma taki cel?

Tak, dzisiejsza wizyta - gdy kończy się Tydzień Misyjny - jest takim podsumowaniem i jeszcze raz zaproszeniem do tego, żebyśmy o misjach nie zapominali. W Tygodniu Misyjnym w Archidiecezji Poznańskiej działa się bardzo dużo, były spotkania misyjne w różnych kościołach, byli misjo-

narze, grupy, które pomagają misjom. Chcemy uwrażliwić każdego człowieka na sprawy misyjne - żeby każdy z nas, poprzez chrzest św. włączony w Ciało Mistyczne-Kościół, niósł Chrystusa nie tylko w swoje środowisko, w którym żyje, ale by pamiętał też o tych, którzy Chrystusa jeszcze nie znają, dziś - w XXI w.

Siostra miała okazję osobiście być na misjach?

To nie były takie misje sensu stricto, ale doświadczenie misyjne. Gdy studiowałam w Rzymie na Uniwersytecie Urbanianum, wyjeżdżałyśmy na takie doświadczenia na kilka miesięcy; ja byłam tylko trzy miesiące, ale po miesiącu, który przeżyłam w Brazylii, kraju bardzo egzotycznym, można powiedzieć, że zafascynowałam się tym krajem i ta fascynacja trwa do dzisiaj. W takich miejscach można uświadomić sobie to, ile ja mam tutaj, w Zgromadzeniu, w Polsce, a jednocześnie zobaczyć na własne oczy w jakich warunkach żyją ludzie dzisiaj. Bł. Maria Teresa Ledóchowska założyła Zgromadzenie w XIX w., ale i dzisiaj, w XXI w. jeszcze istnieje niewolnictwo choć o tym się nie mówi.

Dla nas to jest historia, czasy odległe, ale i dzisiaj również człowiek jest sprzedawany na targu, np. w krajach arabskich kosztuje 100 dolarów, dzieci jeszcze mniej; jest wykorzystywany, bity, poniżany - człowiek, który nie ma swojej godności. Nasze Zgromadzenie pomaga misjonarzom, którzy pracują bezpośrednio na tej pierwszej linii frontu. Misjonarze, którzy wyjeżdżają, potrzebują wsparcia modlitewnego i też wsparcia materialnego. Nasza Matka miała wspaniałą intuicję, że już wtedy, przed Soborem Watykańskim II wiedziała, że misjonarz nie zdoła spełnić tego zadania bez pomocy, bez zaplecza misyjnego.

W Poznaniu mamy dom sióstr klawerianek, działa przy nim Akademickie Koło Misjologiczne; co jeszcze ludzie świeccy mogą zrobić w sprawie misji?

Istnieje w naszej archidiecezji wolontariat misyjny, są organizacje młodzieżowe,

które tak jak AKM wyjeżdżają do danego kraju na jakiś czas realizując konkretny projekt. Jest przy



naszym domu zakonnym centrum misyjnym, każdy może przyjść i odwiedzając nasze muzeum zapoznać się z różnymi krajami misyjnymi, mamy bardzo ciekawe ekspozycje, jest to też sposób przybliżania warunków życia ludzi pracujących na misjach.

Mówiła siostra o różańcu misyjnym, wiemy, że to dość niezwykle różaniec, paciorki mają różne kolory. Proszę opowiedzieć na czym to polega, by wszyscy nabywający ten różaniec, modląc się za misje wiedzieli o co chodzi.

Warto wiedzieć dlaczego on jest taki kolorowy, często ludzie się o to pytają, szczególnie dzieci. A więc różaniec jest kolorowy, bo każda dziesiątka oznacza inny kontynent. W tym różańcu jest pięć kontynentów, pięć dziesiątek - ważne by nie mylić tego z podziałem geograficznym, bo tam mamy siedem kontynentów - wg podziału misyjnego jest pięć. Mamy Afrykę - kolor zielony - dlatego, że w Afryce jest dużo zieleni (choć oczywiście nie zawsze bo jest pora deszczowa i pora sucha). Następnie jest Ameryka Północna i Południowa - razem - kolor czerwony gdyż jest to kraj zamieszkiwany przez Indian. Następnie mamy nasz kontynent, Europę - kolor biały - i Azję, kontynent żółty; został nam kontynent Oceanii - kolor niebieski, czyli, kolor wód, mórz, wśród których mieszkańcy Oceanii żyją. Modląc się poszczególnymi dziesiątkami modlimy się za mieszkańców kontynentów; warto wiedzieć coś o ich sytuacji, ale ogólnie tym różańcem modlimy się za mieszkańców całej kuli ziemskiej, a szczególnie za tych, którzy jeszcze Chrystusa do tej pory nie poznali.

J. P.

Ewangelista, Gazeta Parafialna
Os. Rusa 59, 61-245 Poznań,
Parafia: tel. 061 8779781,
Biuro parafialne: 516 30 38 66
www.swlukaszpoznan.pl

Redaktor naczelny: Małgorzata Piechorowska (ewangelista.red@gmail.com)

Redakcja: Mikołaj Błajek, Zofia Janicka, Martyna Kalemba, Alicja Kozajda, Agata Kuźma, Joanna Laskowska, Joanna Piechorowska, Klaudia Rodziejczak, Anna Stachowiak, Michał Stankiewicz, Paulina Stefaniak

Współpraca: Ks. Wojciech Mueller, kleryk Jarosław Czyżewski, kleryk Mateusz Kaźmierczak

Wydawca: Parafia Św. Łukasza Ewangelisty; **Druk:** Drukarnia ul. Wiślana 51

Pieniądze zebrane z ofiar za gazetę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Zapraszamy do współpracy!